

Wychodzi w wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz R o z m a i -
to ś c i, pisma ku pożytkowi
i zabawie. Prenumerata Ga-
zety z Dodatkiem i Rozmai-
tościami wynosi: na kwartał,
dla odbierających w samym
Lwowie 4 zr. 48 kr., na
pocztamcie lwowskim 5 zr.
12 kr., na wszelkich innych
pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon.
konw. Prenumerata półrocz-
na wynosi dwa razy tyle co
kwartalną.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyjna Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 64.

4. czerwca 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: W. Książę rosyjski Konstanty w Algezyras.
Anglija: Spodziewany los bilu zbożowego w izbie wyższej. — Kwestyja o cukrze kolonialnym. — Dziennik *Times* o losie bilu fabrycznego. — Sir R. Peel o podróży Ibrahima Baszy.
Francyja: Ludwik Bonaparte, — Zakaz teatrów dziecięcych. — Rzadki wypadek w sądownictwie. — Kwestyja o gubernatorstwo w Algierji i wiadomości z Afryki.
Prusy: Adres podziękowania Królowi od niemieckich mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego i odpowiedź Króla.
Królestwo Polskie: Cesarz Mikołaj ciągle jeszcze w Warszawie. — Skon Księcia Drucko-Lubeckiego.
Rosyja: Przygotowania w Petersburgu do zaślubin W. Księżniczki Ołgi. — Znaczna śmiertelność w gubernijach zachodnich.
Danija: Reskrypt królewski co do stosunków włościańskich.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Sanoka.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 17. maja. Rząd rozkazał jeneralnemu kapitanowi Villalonga trzymać się w Galicyi łagodniejszego postępowania, a mianowicie nie wykonywać dekretu, którym hrabinę Mina z kraju wydalono. — Polityczny naczelnik Madrytu kazał okólnikiem przestrzedz redakcyjne dzienników, aby fałszywych wieści nie rozsiewały; numera dzienników, które zawierają takowe doniesienia, będą zabrane. — W tej chwili organizują w Wala-

dolidzie korpus złożony z 15 do 18,000 ludzi. Jeszcze nie wiadomo, który jenerał otrzyma naczelne dowództwo nad tém wojskiem.

Wielki Książę Rosyjski Konstanty przybył dnia 9. maja z pocztem rosyjskich wojennych okrętów do portu w Algezyras, jednakże nie wysiadł na ląd, lecz po krótkim zatrzymaniu, udał się w dalszą podróż do Ceuty.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 23go maja. Kwestyja o przyszłym losie zbożowego bilu w izbie lordów (gdzie drugie odczytanie tegoż bilu miało nastąpić 25go b. m.) zajmuje wyłącznie londyńskie dzienniki wszelkiej barwy. *Standard* obliczył liczbę lordów, którzy się już zobowiązali głosować przeciw bilowi, na 170, i spodziewa się z pewnością, że ta liczba później do 210 wzrośnie, podczas gdy Sir Robert Peel dla poparcia swojej propozycyi włącznie z dziesięcią biskupami, tylko na 156 głosów rachować może. — *Morning-Chronicle* jest tego zdania, że los zbożowego bilu w izbie wyższej najwięcej od tego zależeć będzie, czy lord Stanley na wypadek, jeżeliby bil w izbie wyższej odrzuconym został, podejmie się złożyć nowy gabinet, któremu jednakże dziennik *Globe*, jakęśmy już nadmienili długiej trwałości nie przyrzeka. — *Galicianiego Messenger* z dnia 23. maja mówi w swoim wyświadcającym artykule: »Z londyńskich dzienników z dnia 21. b. m. można się przekonać, że się bardzo mocnego oporu w izbie lordów przeciw nowemu bilowi względem sprowadzania zboża spodziewają, i że o utrzymanie się ministeryjum są w obawie. Z otrzymanych listów prywatnych możemy wnosić, że pomieniony bil słabą większością w izbie wyższej przejdzie; wtedy zaś, gdy propozycja w wykonanie wej-

dzie, będzie gabinet wystawiony na wielkie niebezpieczeństwo przez nieprzyjacielski sposób myślenia partji konserwacyjnej w obu izbach, a mianowicie w izbie niższej, jeżeli między tą partją a Sir Robertem Peel pojednanie nie zajdzie, do czego dotychczas ile wiadomo żadnej nie masz nadziei.⁴

Londyński dziennik *Chronicle* donosi, że czterej reprezentanci Jej Mości Królowej, w Paryżu, Berlinie, Lizbonie i Florencyi, to jest lordowie: Cowley, Westmoreland, Howard de Walden, i Holland, zostali wezwani do Londynu, aby na przyszłym głosowaniu nad bilem zbożowym w izbie wyższej, propozycję gabinetu wspierali.

Dziennik *Britannia* mówi: »Z pewnego źródła słyhać, że kwestyja dotycząca cukru, która dawniej więcej niż skrupuły religijne przyczyniła się do tego, że terazniejszy kolonijalny minister pan Gladstone złożył swój urząd, wywołała znowu wielki spór w gabinecie. Jak słyhać, minister kolonijalny i drugi minister, który z interesami Indyjów zachodnich w mniej pośrednim zostaje związku, wzbranił się znieść ochronę dla zachodnio-indyjskich plantatorów w tej obszerności, w jakiej ją Peel zaproponował; mówią nawet, że obadwaj tak wielką na swoją stronę w gabinecie przeciągnęli partję, iż Peel ze swoimi stronnikami klęskę poniósł. Prawda, iż byłoby to bardzo dziwno, gdyby rząd, podczas gdy ochronę angielskiej agrykultury znosi, chciał pozostawić swoją opiekę agrykulturowi zachodnio-indyjskiej pod tym pozorem, iż cukier z Kuby dla tego nie może być przypuszczonym do Anglii, ponieważ przez niewolników jest uprawiony. Jak mało uzasadniony byłby ten pozór, okazuje się ztąd, iż z północnej Ameryki bez wszelkiego skrupułu wprowadzają do Anglii cukier i kukurudzę, które również przez niewolników są uprawiane. Zresztą słyhać, że Sir Robert Peel, aby nie przeszkodzić postępowi swoich propozycyj dotyczących zboża i cłowej taryfy, w milczeniu przyjął pomienioną klęskę.

Gazeta *Times* jest tego zdania, że rozprawa w izbie niższej na dniu 22. maja nad bilem fabrycznym, okazuje stanowczo, iż takowy weźmiesz pomyślny skutek; taki podział izby, który po obu stronach ma prawie równą liczbę głosów, dowodzi, że kwestyja ta dotąd nie spocznie, dopokąd pomieniony bil nie przejdzie. «Ale nie jestto właściwie podział,» pisze tenże dziennik sprzyjający filantropijnęj zasadzie bilu, »na którym my budujemy naszą nadzieję, lecz raczej ton i treść mów, i sposób prowadzenia dowodów, które tą kwestyją

władają. Jestto wielką rzeczą widzieć, że ustawy natury i konieczne warunki fizycznej i moralnej pomyślności tak dokładnie, jak zasady ustawodawstwa są uznane. Zasady handlu mają swój obwód i swoją granicę. Jakkolwiek daleko one się rozciągają, unikają jednakże konieczności bronienia tych, którzy przez swój wiek i rodzaj niezdolni są bronić się sami. Jestto wielką rzeczą widzieć ustawodawców, przedstawiających cel, którego wykonanie wkłada ze wszech miar wielką odpowiedzialność, a od którego przecież bez większej odpowiedzialności odstąpić nie można. Jest i to niejaką rzeczą, widzieć teorię w należytej mierze pod fakt poddaną. Niegdyś było zasadą interesowanych partyj, że roboty nie należy nigdy tamować; że mężczyzn, niewiasty i dzieci należy pozostawić samym sobie, i że naturze, jako wielkiej regulatorce wszelkich ludzkich nieregularności zaufać należy. Teraz rozumiemy lepiej naturę; fakta okazują, że w bezsilności słabszego wieku i płci, w skutkach zbytecznego nateżenia, i w rzeczywistej potędze społeczeństwa, tym niedogodnościom zapobiegać należy.⁴

Na zapytanie pana Miles, w izbie niższej, czy rząd przez angielską ambasadę w Paryżu posłał zaproszenie do Ibrahima Baszy, aby Angliję odwiedził? odpowiedział Sir Robert Peel w następujące słowa: »Przy tej sposobności uczynię najlepiejj mój powinności zadość, i odpowiem najdokładniej zamiarowi, który jest celem tej kwestyi, gdy całkiem po prostu oświadczę, iż gdy rządowi oznajmiono, że Ibrahim Basza podobno Angliję odwiedzi, tedy rząd kazał temu znakomitemu mężowi dać zapewnienie, że, jeżeli pomienioną wizytę zrobi, tedy będzie się starał, okazać mu wszelką, jaka tylko być może uważność.⁴ Zapytanie i odpowiedź, ściągają się, jak wiadomo na to, przez niektóre paryzkie opozycyjne dzienniki naciągnięte twierdzenie, że angielskie ministryum zazdroszcząc pierwszeństwa jakie syn Mehmeda Alego wizytą swoją Francyi okazał, i obawiając się wpływu, jakiby Król Francuzów przez to odznaczające się przyjęcie Ibrahima Baszy w Egipcie mógł wywierac, kazało francuzkiemu rządowi dać do zrozumienia, iżby mu miło było, gdyby Ibrahim Basza także i Angliję odwiedził; poczem pan Guizot ze względu na *Entente cordial* nakłonił Ibrahima Baszę do podróży do Anglii, który był temu bardzo przeciwny. Z powyższej przytoczonej odpowiedzi Sir Roberta Peela okazuje się przynajmniej ta niezaprzeczona prawda, że angielski rząd nie pochwała wszelkich synowi

Mehmeda Alego bądź pośrednio bądź bezpośrednio okazanych względów.

Francyja.

Z Paryża dnia 25. maja. Do członków izby parów przysłał prezydent wezwanie, aby się dnia 26go maja zgromadzili, gdyż w tym dniu będzie im odczytane sprawozdanie badawczej komisji, którą z powodu zamachu w Fontainebleau mianowano.

Słychać, że hrabia St. Leu podał do Króla prozbę o uwolnienie dla swego w zamku Liam uwięzionego syna Ludwika Bonaparte, i że prozbę jego kilka znakomitszych osób, a między temi marszałek Soult popiera.

Minister spraw wewnętrznych kazał pozamykać nie tylko wszystkie dziecięce teatry w Paryżu i jak najściślej zabronił dzieciom występować także po innych teatrach na scenę, lecz teraz wydał nawet okólnik do prefektów, aby stanowczo nie pozwalali występować dzieciom na widowiskach skoczków na linach, sztuczkowych jeźdźców, tudzież na widowiskach jarmarkowych i tym podobnych, aż dopokąd w tym zamiarze nie będzie wydana ustawa, ochraniająca dzieci od podobnego nadużycia.

Decyzja kasacyjnego sądu w Paryżu, sprawia w tej chwili wielkie wrażenie. Adwokat Achilles Marrast w Orthez i dziennikarz Lamaignere w Bajonie, przegrali w dwóch instancjach proces dotyczący obelgi; sąd kasacyjny zaś uznał teraz, że ich odwołanie się przeciw podwójnemu sądowemu wyrokowi jest uzasadnione. Idzie tu co do istoty o używanie wolności druku, a naprzód o tę kwestyję, o ile też jest wolno publicznym urzędników a mianowicie urzędników sądowych, względem zaniebdania swych powinności drukiem ogłaszać. Proces ten datuje się od miesiąca stycznia 1845; decyzja sądu kasacyjnego jest z dnia 20. maja 1846. Dnia 12go stycznia z. r. ogłosił *Dostrzegacz pirenejski* artykuł pod napisem »*Hypotexys*«; były to trzy kwestyje w kształcie listu ułożone. Dwaj sędziowie trybunału w Orthez, Claverie i Lesun, wprawdzie niewymienieni w tym artykule, ale dokładnie oznaczeni, sądząc się obrażonymi na honorze, podali skargę, nie tylko przeciw Achillesowi Marrast jako autorowi tego, podług ich mniemania obelżowego artykułu, lecz także przeciw panu Lamaigneremu, jako odpowiedzialnemu redaktorowi bajonńskiego dziennika »*Sentinelle*«, który go przyjął. Dnia 11go lipca 1845 zostali obaj obwinieni przez trybunał w Bajonie uznani za winnych, i na zapłaconie 30,000 franków, ja-

ko kary wynagrodzenia skazani. Sąd sprawie dliwoci w Pau potwierdził ten wyrok dnia 21. listopada, jednakże zmniejszył sumę wynagrodzenia na 10,000 franków. — W takim składzie dostał się ten proces przed sąd kasacyjny. Jeneralny prokurator Dupin zaproponował w swoim rekwizytoryjum kasacyję obu dwu wyroków, która też nastąpiła.

Prozba Bugeauda o dymisyję, podaje dziennikom rozmaite powody do oceniania okoliczności algierskich. *National* mówi w tej mierze między innemi, co następuje: Jeżeli krążące pogłoski są uzasadnione, tedy Bugeaud postanowił nareszcie podać się do dymisyji. — Gabinet czynił wszystko, co mógł dla zatrzymania go tamże, atoli raport Dufaura wzmógł jeszcze bardziej gniew i zmartwienie, którego Bugeaud doznał już z powodu paszkwila ze strony pana Guizota. Jakoż unikał on nawet mówić z jenerałem, którego jako negocyjanta do niego posłano. Nie ubolewamy bynajmniej nad stratą tego gubernatora; stanowisko które porzuca, wymaga przymiotów, których on nie posiada, a w ostatnim czasie nie okazał nawet tych przymiotów, dla których jeszcze poniekąd go cierpiano. Na przyszłość gubernator Algierji powinien być męż z wielkiem objęciem, administrator pierwszego stopnia, któryby przez znajomość ludzi i rzeczy był w stanie, nasze afrykańskie posiadłości na nowęj oprzeć podstawie, któryby wszystkie żywioły kolonizacyi zdołał objąć w jej całości, i więcej przewidującą roztropnością, niż odpięrającą przemocą jej bezpieczeństwo ustalił, i któryby nareszcie zachowywał taki system wojskowy, przez któryby nieprzyjaciela trzymał w oddaleniu, a udaremnił jego napady. W samęj rzeczy już jest czas aby nas od tej nikczemnej roli uwolniono, którąśmy przez 5 lat z Abd-el-Kaderem odgrywali; już czas, aby raz zaprzestano wydawać szumne buletyny o bitwach ze stadami wołów i owiec stoczonych. Waleczne nasze wojsko, wycieńczone teraz przez bezowacne wyprawy, będzie się zawsze takąż samą odwagą i wytrwałością odznaczało, gdy idzie o obronę naszych posiadłości, i o utrzymanie honoru naszej bandery. Dowiodło ono, czego dokazać zdoła, a Arabowie nie wątpią już o potędze naszej broni; pokażmy im teraz postępy naszych instytucyj. Wszystkie zachodzące tamże trudności nie mogą podług naszego zdania inaczej być rozwiązane, jak tylko przez wielki plan wynoszenia się z ojczyzstego kraju. Każdy widzi teraz potrzebę kolonizowania Algierji. Ale również pożądaną jest rzeczą, położyć koniec te-

mu administracyjnemu nieporządkowi, temu zgorzeniu, na którego widok nawet bezwstydnik spłonić się musi, i pomyśleć o środkach dla ulżenia skarbowi tych ogromnych ofiar, jakich te posiadłości wymagają.“ Dziennik *National* kończy tęp zdaniem, że tego pod administracją wojskową osiągnąć niepodobna, i że dla powiększenia tamże kolonizacyi i zabezpieczenia osób i majątku, potrzeba całkiem innego systemu, niż był ten, który dotychczas zachowywano.

Podług doniesień z Algieru z dnia 17., otrzymano tamże dniem wprzód wiadomość, że marszałek Bugaud podstąpił pod góry w Warzenzeris i zabierał się na kilka punktach zarazem tamże wkroczyć. Mieszkańcy tego pasma gór, należący do wielkiego szczepu Kabylów, pierzchnęli za zbliżeniem się marszałka na wszystkie strony, i skryli się dla bezpieczeństwa w niedostępne wąwozy. Że marszałek gotuje się do stanowczego odporu, okazuje ta przeczność, z jaką on czyni przygotowania do zaczepki. Stanąwszy u podnóża gór, i nim się zapuści w głąb wąwozów, czeka wprzód na przybycie znacznych zapasów wszelkiego rodzaju, aby dla swego wojska podczas całej przykrzej wyprawy w góry utrzymanie zabezpieczył. — Podczas gdy jenerałny gubernator na tym punkcie tak operował, był Książę Aumale dalej w południowej stronie w Sur-el-Gehzelan. Gdy mianowany przez Francuzów Kalif Ben-Maheddin dowiedział się o jego tak bliskim przybyciu, popieszył natychmiast złożyć Księciu swój hołd i przywiózł piękne od siebie podarunki. Uled-Najlowie, którzy tak długo wspierali sprawę Abd-el-Kadera, poddali się, i najznakomitsi ich naczelnicy stawili się w obozie Księcia Aumale. Jenerał Pelissier po zupełnym podbiciu Beni-Zerualów i zburzeniu sławnych grot, które im dotychczas za bezpieczną służyły kryjówkę, wyruszył naprzeciw Aszaszom, między którymi nowy dowódzca nazwiskiem Szahia-Ben-Szahia w miejsce ranionego Bu-Mazy chciał wystąpić. Tymczasem poniół on już klęskę, wpadł w zastawione sobie sidła, musiał podać tył, i stracił znaczną liczbę ludzi.

Jak w Czerkasyi lasy, tak w Algieryi będą zniszczone znajdujące się w znacznej liczbie obszerne jaskinie, które nieprzyjacielowi dotychczas za schronienie służyły. Z Mostaganem odszedł już transport z prochem i narzędziami minierskiemi, i wysadził naprzód w powietrze jaskinie, które w Beni-Zrual się znajdowały.

Francuzkie dzienniki donoszą, że, ponieważ Cesarz marokański postanowił utworzyć regularne batalijony wojska i swoją artylerję zorganizować na stopę europejską, udał się więc do jeneralnego gubernatora Algieryi z prozbą, aby mu do tego organizowania potrzebnych oficerów przysłał. Jenerałny gubernator odpowiedział Cesarzowi Abderrahmanowi, iż z przyjemnością do jego życzenia się przychylił.

Prusy.

Z Poznania dnia 24. maja. Umieszczając tu poniżej, uchwalony na dniu 21. z. m. adres podziękowania Najjaśniejszemu Królowi, oraz Najwyższą nań odpowiedź JKMości, sądzimy, iż pisma te dostatecznym będą odparciem, wywołanych przez niektóre artykuły gazetowe fałszywych pogłosek o celu zebrania się obywateli wszystkich części W. Księstwa Poznańskiego, które się tu na dniu 21. z. m. odbyło. Przy tej sposobności wynurzamy przekonanie, iż dobrze rozważony interes prowincyi wymaga, ażeby mieszkający w niej Niemcy, których jest 500,000, i Polacy, których jest 700,000, podali sobie rzetelnie dłoń ku zgodnemu obok siebie życiu w miłości i przywiązaniu do wspólnej ojczyzny Pruskiej, do Króla naszego i Jego dostojnej rodziny.

Oto jest dosłowna treść adresu:

»Najjaśniejszy, Najpotężniejszy!

»Najmiłościwszy Królu i Panie!»

»Przezorne władz Waszjej Królewskiej Mości starania i dobroliwne Opatrzności zrządzenie, ochroniły na teraz prowincję Poznańską od wybuchu powstania, które życiu i własności niemieckich mieszkańców najoczywistszemu i największemu niebezpieczeństwem zagrażało.

»Dziś, kiedy umysły rozsądniejszych ochłoneły nieco z doznanego przerażenia, my najuniższej podpisani czujemy w sercach naszych potrzebę złożenia wyrazu naszych najpokorniejszych dziękczynień u stóp tronu Twojego Najjaśniejszy Panie, za przedsięwzięte z Twojego Najwyższego rozkazu środki wojskowe i policyjne, ku obronie i zaspokojeniu całej wiernej ludności tej prowincyi.»

»Żywa wdzięczność nasza dorównywa wielkości niebezpieczeństwa, którego niedawno temu przed oczyma naszymi mieliśmy obraz, a które w prawdziwej jego postaci ocenić tylko zdoła ludność, której nie wyszły jeszcze z pamięci zgrozy dawniejszego anarchicznego stanu.»

»Wprawdzie ludność niemiecka Wielkiego Księstwa, w duchu jedności i należycie wiedziona, dość jest silną, aby w razie potrzeby stanęła sama w własnej obronie przeciw zbrodniczym zamachom; wprawdzie wie ona, iż

zyje pod tarczą potężnego Monarchy niemieckiego, że jest tylko przednią strażą całego wielkiego narodu. Atoli duch niemiecki i silne ramię niemieckie nie znają przeciw zdradzieckiemu napadowi takiejże samej broni, i jakkolwiek tym razem wszelkie niebezpieczeństwo nadspodziewanie szczęśliwie dla nas minęło, wszelako zawsze jeszcze słuszna pozostaje obawa, czyliby bardziej niepomyślne stosunki nie mogły zgubnej na nas sprowadzić kłeski; wciąż jeszcze smutna pozostaje pewność, iż świeże wypadki naraziły na niebezpieczeństwo najistotniejsze interesa prowincyi, kredyt publiczny i ciągłe wzmaganie się dobrego bytu; — nie podobną bowiem jest rzeczą, aby zdarzenia tego rodzaju nie zostawiły po sobie szkodliwego wpływu na ufność w tutejszy stan rzeczy.

„Twój, Najjaśniejszy Panie, umysł prawdziwie królewski i mądrość rządu Twojego, zdoła obmyślić środki, aby i tym tak bardzo usprawiedliwionym obawom kres położyć. Z taką otuchą patrzymy w przyszłość, tém szczerém przejęciem życzeniem, aby Twoje Najjaśniejsze Panie postanowienia, i te pojednawcze chęci, których niemiecka ludność prowincyi i teraz jeszcze, jak zawsze, współpoddanym rodu polskiego nie ubliża, skierowały na prawą drogę serca tych, którym się zdaje, iż sprawę nadziei pozbawioną, utrzymać potrafią przez ciągłe podsyłanie wzajemnej nieufności i przez niechęć narodową.

„Niemieccy mieszkańcy prowincyi nie pragną żadnego nieusprawiedliwionego uwzględnienia interesów swoich na karb ludności polskiej. Chcą oni tylko uznania i zabezpieczenia swojego historycznego prawa do ziemi tego kraju, na której od wieków zaszczepiali i strzegli zarody kultury i obyczajowości; chcą jedynie, aby każdy mieszkaniec Wielkiego Księstwa otwarcie i bez zastrzeżeń łączył się ze wspólną ojczyzną Pruską, i w nieskalanej wierności sposobu myślenia przywiązał się do Ciebie, Najjaśniejszy Panie, i do Twego dostojnego Domu królewskiego.

•W Poznaniu dnia 21. kwietnia 1846.

•Waszej Królewskiej Mości najuniższej najposłuszniejsi.

(Podpisy.)

Na powyższy adres Król Jego Mość następująca dał odpowiedź:

„Z zadowoleniem odebrałem podziękowanie złożone mi w podaniu z dnia 21. z. m. od właścicieli dóbr ziemskich rodu niemieckiego w prowincyi Poznańskiej, za szczęśliwe przytłumienie głównie-zdradzieckiego spisku, pomiędzy polskimi mieszkańcami tam uknowanego. Niemieccy mieszkańcy tamtejszej prowincyi mogą być zupełnie przekonani, iż dobre

ich powodzenie szczególnie Mnie zajmuje, i że ciągle czuwać będę, aby ich najsilniej zastąpić od nieprzyjacielskich usiłowań. Wielką sprawą mi radość wyrzeczone zapewnienie, iż niemieccy mieszkańcy pojednawczemi tchną chęciami ku spółpoddanym rodu polskiego, i że szczerą jest ich wolą, przywrócić wzajemne zaufanie, i tym sposobem przyłożyć się do utrwalenia stanu, w którym dla szczęścia całej prowincyi, wszyscy bez względu na odmienność rodu, szczerze i serdecznie kojarzą się około tronu i wspólnej ojczyzny. — Udowodnieniem tego sposobu myślenia, zaskarbią oni sobie najpewniejsze prawo do Moich szczególnych względów i Mojej niezmiennej łaski.

•W Poznaniu dnia 15. maja 1846.

•Fryderyk Wilhelm.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 29. maja. Najjaśniejszy Cesarz Mikołaj ciągle jeszcze bawi w tutejszej stolicy. Codzień ile pogoda dozwala, odbywają się w obec Najjaśn. Pana musztry wojsk rozmaitej broni. Dnia 25. zwiózł Monarcha kościół na cmentarzu w Woli, także i kilka instytutów dobroczynnych, gdzie obchodził wszystkie sale i badał o wiele szczegółów. W tymże dniu, w czasie przejazdu Najjaśn. Pana przez ulicę graniczną, pomocnik mularski Michał Wiśniewski lat 21 życia liczący, pracując przy odnawianiu domu na tejże ulicy, spadł z rusztowania blisko na trzy piątr wysokiego. JCKMość ujrzawszy to, wysiadł z powozu, udał się na dziedziniec tegoż domu gdzie potłuczonego złożono, zadysponował natychmiast sprowadzenie lekarza, i nte oddalił się, aż po przekonaniu że wszelkie środki są bezskuteczne, albowiem mimo najgorliwszego ratunku lekarskiego, nieszczęśliwy wkrótce życie zakończył. Miłośnicy Monarcha udzielił raczył ojcu zabitego (dymisyjonowanemu żołnierzowi nocnej straży policyjnej), któremu tenże syn niósł pomoc w utrzymaniu licznej rodziny, wsparcie 1000 złot. pol.

W Petersburgu rozstał się temi dniami z tym światem w 68. roku życia Franciszek Ksawery Książę Drucki Lubeki, niegdyś minister prezydujący w Komisyi rządowej przychodów i skarbu Królestwa Polskiego, członek Rady administracyjnej, kawaler wielu orderów. Mąż ten niepospolitych zdolności, rozwinął w Królestwie Polskiem dwie wielkie instytucje, Banku i Towarzystwa kredytowego, oraz i system finansowy, mający na celu obudzenie i rozkrzewienie przemysłu krajowego.

Rosyja.

Z Petersburga dnia 17. maja. Nasze gazety z dnia dzisiejszego donoszą nam dopiero,

że Cesarz JMość dnia 15go w nocy ze stolicy wyjechał. Podczas niebytności Cesarza, zawiaduje znowu państwem Wielki Książę Następca tronu. Przed odjazdem odbył Cesarz jeszcze na polu marsowem wiosenny przegląd nad 40,000 ludźmi. W cesarskich pałacach zajmują się ciągle przygotowaniem do festynów zaślubin Wielkiej Księżniczki Ołgi i do przyjęcia wielu dostojnych Gości. Wielki Książę Konstanty przybędzie tu z końcem czerwca, a zatém w sam czas wesela, a z obcych gości wymieniają nawet Księcia Alberta, małżonka Królowej Wiktoryi, która przez to odwzajemni oddaną jej przez Cesarza przed dwoma laty wizytę.

Przez całą upłynioną zimę grasowały między ludnością rosyjską, szczególnie w guberniach zachodnich niebezpieczne choroby, tak, iż po miastach prawie trzecia część mieszkańców wymarła.

Podług niezareczonych dokładnie wiadomości słychać, że w niektórych okolicach Rosyi panuje cholera; mianowicie ma się ona srożyć od kilku tygodni w gubernii Orenburskiej, gdzie ją zapewne karawany ludów przodkowej Azji zawiozły.

Danija.

Wydany dnia 8. listopada zeszłego roku kancelaryjny okólnik, dotyczący niektórych przedstawień o prawnych stosunkach włościańskiego stanu, został przez następujący królewski reskrypt z d. 12. maja r. b. zniesiony: »Ponieważ podług doręczonego Nam przez Naszą duńską kancelaryję na dniu 8. b. m. przedłożenia, mamy powód przypuścić, że zamiar tymczasowych postanowień, które w kancelaryjnym okólniku z dnia 8. listopada r. z. są zawarte, teraz eo do istoty jest osiągnięty, i że włościański stan mianowicie przez to przyszedł do poznania, że agitacyjne usiłowania, które od pewnych podróżujących osób wyszły, i do tego zmierzały, by między kmecciami i chałupnikami nieukontentowanie z ich losem szerzyć, któryto los oni bez względu na prawa innych pragną widzieć zmienionym, równie mało dla dobra włościańskiego stanu, jako też dla dobra państwa w ogólności są korzystne, co się każe spodziewać, że takowe rozporządzenie jest zbytęczne, przeto jest Naszą najwyższą wolą, aby pomieniony kancelaryjny okólnik zniesionym został. Dla tego nakazujemy wszystkim policyjnym zwierzchnościom, każdej w swoim dystrykcie, aby dawały bacność na wszystkie, mianowicie w niektórych gminach odbywane zgromadzenia, które w przyzwoitym czasie

u nich zapowiedziane być powinny, a na wal przez dotyczącego wójta gminy, z wymienieniem tego, który zgromadzenie wywołuje, równie jak i przedmiotów, nad któremi na niem obrady toczyć się mają; a policmajster ma najszczególniej dawać bacność na to, aby takowe zgromadzenia przez agitacyjne dążności podróżujących osób nie były na złą drogę prowadzone, i żeby dla spokoju obywatelskiego społeczeństwa, i dla dobrego porządku nie wzięły złego kierunku; przycém winowajca natychmiast ma być pociągnięty do odpowiedzialności za bezprawia, których się dopuści. Spodziewamy się przytém najczynniejszego współdziałania ze strony przełożonych parafij, którzy włościański stan o prawdziwem dobru oświecać będą, które to dobro jest zawsze celem Naszej ojcowskiej staranności.«

Listy z Islandyi z początkiem kwietnia donoszą, że He kła niemal od 14 dni ogień wyrzucać przestała.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Z Sanoka, dnia 28. maja. Na jarmarku Zielono-Świątecznym, który się tu odbył dnia 25. b. m., było do 700 wołów niezgorszej jakości; z tych sprzedano 150, parę w cenie od 80 do 140 zr. m. k. Obcych kupców nie było wcale, a właściciele byli zmuszeni woły swoje w drogę do Ołomuńca puścić. Robocze woły i dojne bydło jest bardzo na targach poszukiwane i dobrze płacone, bo kupców z Węgier i Mazurów bywa mnóstwo. W ogólności daleko lepiej ten wychodzi, co ma na sprzedaż woły robocze, aniżeli spaśne. Za końmi dobrej rasy, osobliwie za przydatnemi na remontę, zaczynają się kupcy bardzo uwijać.

Zboże (prócz pszenicy) jeszcze nie potaniało: Korcez pszenicy stoi na 7 zr. 12 kr., żyta 6 zr. 24 kr., jęczmienia 5 zr., owsa 2 zr. 36 kr., ziemniaków 1 zr. 30 kr. mon. kon. Garniec okowitej 48 kr. m. k., lecz tylko w małych partyjach ma odbyć.

Nadzieja dobrych urodzajów, którąśmy mieli przed miesiącem, zaczyna cokolwiek pełznąć, a mianowicie w pogórnych częściach naszego obwodu: szczególnie też żyta wszędzie podrobniały, a bardzo wczesnie posiane owoy licho wyglądają. — Drzewa owocowe, które tak pięknie kwitły, bardzo od zimna i burzy ucierpiały i wszelako tam; gdzie na wielkie wiatry nie były wystawione, dobrze jeszcze obiecują, szczególnie jabłka i gruszki.